

WITAMY WAS KOCHANE DZIECI Z GRUPY ZAJĄCZKI!!!

Pozdrawiamy Was serdecznie. Przesyłamy uściski i buziaki.

Ciocia Gosia i Ciocia Ola



29.04.2020r (środa)

**MAMY DLA WAS PROPOZYCJĘ ZAJĘĆ NA DZISIEJSZY DZIEŃ.
PROSIMY CHĘTNYCH RODZICÓW O ZAPOZNANIE DZIECI
Z TEMATEM „ Jak powstaje chleb?”**

1. **Degustacja różnego rodzaju pieczywa** (np. bułka, chleb pszenny, chleb razowy, rogal, bułka maślana itp.) Określanie zapachu, smaku i koloru.
2. „ **Co jest na obrazku?**” nazwij obrazki. Podziel wyraz na sylaby, powiedz ile jest sylab. Jaką głoskę słyszysz na początku wyrazu?



3. Zagadka

Biały proszek w torebce,
z ziarenek zrobiony.
Będzie z niego pyszny
chlebek upieczony. (mąka)

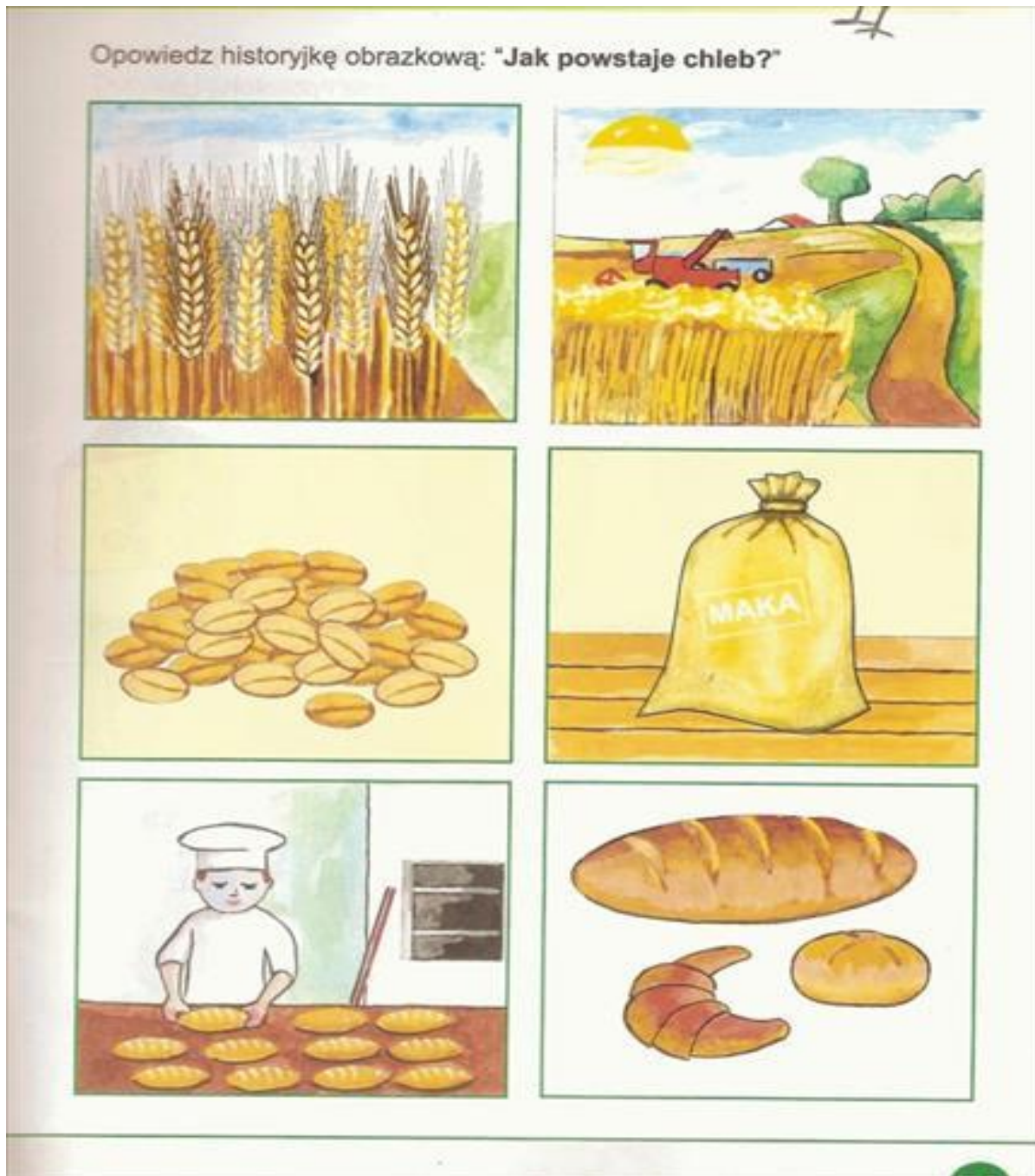


4. „ Skąd się bierze chleb?”

Zapraszamy do obejrzenia bajki edukacyjnej „ Od ziarenka do bochenka”

<https://www.youtube.com/watch?v=99wOP1R-9r8>

Omówienie historyjki obrazkowej „ OD ZIARENKA DO BOHENKA”, dostrzeganie związków przyczynowo- skutkowych.



5. Blok zajęć o emocjach – docenienie. „Wiosna na wsi”

Wysłuchanie opowiadania. Opowiadanie treści wysłuchanego utworu. Jakie emocje towarzyszyły bohaterom?

Wiosna na wsi

Dominika Niemiec

Dziadek Stasia mieszka na wsi. Dziś jest sobota, Staś nie ma w szkole lekcji i postanowił z rodzicami odwiedzić dziadka. Wyjechali z miasta skoro świt. Staś obserwował przez okno samochodu uciekające bloki i domy. Już po chwili nie było widać kominów fabryk i wysokich wieżowców, które pięły się w miejskiej dżungli. Z nosem w szybie Staś podziwiał zmieniający się krajobraz.

Najpierw przejeżdżali przez miasta i miasteczka, które były coraz mniejsze i w których nie było już wieżowców, a jedynie małe domki przycupnięte przy uliczkach niczym kury na grzędach. Między kolejnymi miasteczkami rozciągały się połacie lasów i pól, nad którymi krążyły ptaki. Wiosna dawała o sobie znać, gdyż wszystko zieleniło się wkoło jak szalone. Po kilku godzinach Staś z rodzicami dotarł na miejsce. Dziadek przywitał wszystkich z wielkim entuzjazmem. Wyściskał mamę, tatę i wnuczka. Staś wskoczył dziadkowi na barana.

— Hura! Dziadku, jak tu pięknie, zupełnie inaczej niż mieście.

— O tak, zupełnie inaczej – potwierdził dziadek. – Mam tu dużo pracy, muszę zasiać warzywa w całym ogrodzie. Może mi pomożesz, zuchu?

— O, to my pójdziemy do domu i ugotujemy z tatą obiad. Będzie na was czekał, gdy wrócicie z ogrodu – zapowiedziała mama.

Tata z mamą znikli za drzwiami dziadkowego domu, a Staś z dziadkiem ruszyli w kierunku ogrodu.

Do obsiania były spory kawałek terenu przy szklarniach i po sześć długich grządek znajdujących się we wnętrzu każdej z trzech szklarni. Staś z dziadkiem zabrali się do roboty. Do grządek wpadały ziarenka, z których miały wyrosnąć dorodne pomidory, marchewki, ogórki, pietruszki, sałaty, dynie i kabaczki. Dziadek kierował pracą Stasia i pomagał przykrywać mu ziarenka ziemią.

— Teraz trzeba to wszystko dobrze podlać – zarządził. Staś już trzymał w ręku ogrodowego węża.

– Widzę, że doskonale wiesz, co potrzebne jest roślinom do wzrostu – z uśmiechem powiedział dziadek.

Wszystkie grządki zostały dokładnie podlane i dziadek ze Stasiem mogli udać się do domu.

— Umyjcie szybko ręce, podaję obiad! – krzyknęła mama z kuchni, słysząc wchodzących do domu Stasia z dziadkiem.

Wszyscy zjedli obiad ze smakiem. Nie wiadomo, komu bardziej smakowały przygotowane przez mamę pierogi: czy dziadkowi, który dawno już ich nie jadł, czy też Stasiowi, który porządnie zgłodniał podczas prac w ogrodzie i pałaszował już drugą dokładkę obiadu. — Cieszymy się z mamą, że obiad wam tak smakuje. Uważaj, Stasiu, bo zaraz zjesz widelec razem z pierogiem – śmiejąc się, powiedział tata.

— Dobrze, że ma apetyt – powiedział dziadek, głaszcząc wnuczka po głowie. – Jestem wam bardzo wdzięczny za to, że mnie odwiedziliście. To był pyszny obiad. A bez twojej pomocy, Stasiu, obsiewanie ogrodu zabrałoby mi dużo więcej czasu. Przydałby mi się taki pomocnik na co dzień. Nie dość, że szybko pracuje, to jeszcze sam wie, co i kiedy trzeba zrobić.

Staś poczuł się naprawdę doceniony. Teraz już nie tylko czuł, ale i wiedział, że dziadek dostrzegł jego wysiłek i zaangażowanie. A i mama z tatą siedzieli przy stole uśmiechnięci.

— Nareszcie ktoś docenił, to że gotuję – powiedziała mama.

— Oj, przecież zawsze to doceniamy – odrzekł tata, dając mamie buziaka w policzek.

— No właśnie. Przecież zawsze wszystko znika z naszych talerzy, a skoro tak, to znaczy, że wszystko nam smakuje.

— Jednym słowem, czuj się zawsze doceniona, córeczko! – skwitował dziadek.

6. „Uczucie doceniania”- rozmowa kierowana

- *Co to znaczy „czuć się docenionym”?*
- *Czy jest to przyjemne uczucie?*
- *Za co można kogoś docenić?*
- *Czy wy czuliście się kiedyś docenieni?*
- *W jakiej to było sytuacji?*
- *Jak można komuś okazać, że się go docenia?*

7. Zabawa słowna. Dokończ zdania.

„ Czuję się doceniony gdy”

„ Doceniam, to że.....”

8. „Wtedy czułem się doceniony”- rysowanie kredkami na zadany temat.

Dziecko rysuje sytuację w której czuło się docenione, następnie opowiada o tej sytuacji.

Dzieci, które posiadają w domu książki „Plac zabaw”cz.3, prosimy o wykonanie KP 38

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM RODZICOM ZA WSPÓŁPRACĘ
I WYKONANIE TEGO ZAJĘCIA Z DZIEĆMI W DOMU.

Opracowanie materiału nauczyciele grupy III

**2019/2020 Przedszkole Samorządowe Nr 24 z Oddziałami Integracyjnymi
im. Misia Uszatka w Piotrkowie Trybunalskim**